

Geograf z przypadku? Na szczęście dla polskiej geografii – tak

Stanisław Leszczycki urodził się 8 maja 1907 r. w Mielcu. Po maturze chciał studiować geologię. Na Uniwersytecie Jagiellońskim nie było jednak wówczas takiego kierunku. Wybrał więc geografę – i jak pokazała historia, była to jedna z najbardziej szczęśliwych „przypadkowych” decyzji w dziejach tej dyscypliny w Polsce.

Początkowo interesował się geografią fizyczną, zwłaszcza klimatologią. Prowadził nawet cykliczne pomiary temperatury w Dolinie Pięciu Stawów w Tatrach. Z czasem, pod wpływem wybitnych krakowskich geografów – Ludomira Sawickiego i Jerzego Smoleńskiego – zwrócił się ku antropogeografii, osadnictwu i geografii gospodarczej.

Już jego pierwsze prace wskazywały kierunek, który będzie widoczny przez całe życie: geografia miała dla niego służyć nie tylko opisywaniu przestrzeni, lecz także rozumieniu procesów społecznych i gospodarczego organizowania kraju.

Pracę magisterską poświęcił demografii wsi Krzczowa i Zawadki, doktorat – osadnictwu w Beskidach Wyspowych, a w 1937 r. opublikował ważną pracę „Region Podhala. Podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego”.

Naukowiec, który przeszedł przez dramat historii

Los prof. Leszczyckiego, podobnie jak los całego pokolenia polskich uczonych, brutalnie przerwała II wojna światowa.

6 listopada 1939 r. został aresztowany podczas Sonderaktion Krakau i wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, a następnie do Dachau. Do Krakowa wrócił w styczniu 1941 r.

Nie wycofał się jednak z działalności publicznej. Pracował w krakowskich wodociągach, był związany ze środowiskiem PPS, współpracował z Biurem Informacji Politycznej Armii Krajowej, uczestniczył w tajnym nauczaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kilkakrotnie przekraczał także granicę na Orawę i Spisz, przenosząc podziemną prasę i konspiracyjne przesyłki.

W lutym 1945 r. wrócił do pracy akademickiej. Już 15 maja 1945 r. przeprowadzono jego habilitację – pierwszy powojenny przewód habilitacyjny na Wydziale Filozoficznym UJ.

Geograf przy stole, przy którym ważyły się granice Polski

W latach 1945–1950 prof. Leszczycki pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako podsekretarz stanu. Uczestniczył w konferencji w Poczdamie oraz w negocjacjach w Moskwie jako ekspert do spraw granic. To właśnie ten epizod jego działalności szczególnie mocno wybrzmiał podczas konferencji w Łutowiskach.

W trakcie powojennych rozmów strona sowiecka proponowała poprowadzenie granicy w Bieszczadach od wsi Smolnik nad Sanem po linię prostej do Wielkiej Rawki. Oznaczałoby to pozostawienie poza Polską m.in. Ustrzyk Górnych, a także znacznej części najwyższych partii Bieszczadów.

Szczególną wartość ma relacja samego prof. Stanisława Leszczyckiego, opublikowana w 1992 r. w artykule „Ważyły się w 1945 roku losy Bieszczadów (według moich ówczesnych notatek)” na łamach „Miesięcznika Ziemi Górskich”. Profesor wracał w niej do wydarzeń z sierpnia 1945 r., opisując je nie z perspektywy późniejszej legendy, lecz na podstawie notatek sporządzanych w czasie moskiewskich rozmów granicznych.

Z jego relacji wynika, że w nocy 15 sierpnia 1945 r. stronie polskiej przedstawiono mapę z proponowanym przebiegiem granicy. Na południowym odcinku Bieszczadów linia graniczna miała odchodzić od Sanu w rejonie Smolnika i biec możliwie najkrócej ku Wielkiej Rawce. Dla strony sowieckiej miało to oznaczać prostszą, krótszą i łatwiejszą do wytyczenia granicę w trudnym, górskim

terenie. Dla Polski oznaczało jednak utratę znacznej części Bieszczadów. Leszczycki nie zgodził się na taki przebieg granicy. Domagał się, aby prowadziła ona nurtem Sanu aż do jego źródeł, a następnie dawną granicą polsko-czechosłowacką w kierunku Krzemieńca. W swojej relacji pisał o napięciu rozmów, naciskach i poczuciu bezradności strony polskiej, ale także o własnym uporze. Jak oceniał po latach, dzięki tej postawie Polska uzyskała około 320 km² zachodniej części Bieszczadów.

W praktyce oznaczało to, że w granicach Polski znalazły się Ustrzyki Górne, Wołosate oraz górskie obszary z Tarnicą i Haliczem – część tak zwanego worka bieszczadzkiego. Nie był to więc abstrakcyjny spór o linię na mapie, lecz decyzja, która realnie wpłynęła na dzisiejszy kształt polskiej przestrzeni.

Dlatego nadanie imienia prof. Stanisława Leszczyckiego przełączy między Haliczem a Rozsypancem ma wymiar znacznie głębszy niż tylko symboliczny. To upamiętnienie człowieka, którego wiedza geograficzna, doświadczenie eksperckie i determinacja okazały się ważne nie tylko dla nauki, lecz także dla kształtu granic państwa.

Dziś powiedzielibyśmy o nim: państwowiec.

Budowniczy polskiej geografii po wojnie

Po wojnie prof. Leszczycki nie tylko powrócił do nauki – on współtworzył jej nowe instytucjonalne fundamenty.

W 1948 r. przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, gdzie objął kierownictwo Katedry Antropogeografii. Dzięki jego staraniom odbudowany został pałac Uruskich-Czetwertyńskich, w którym do dziś mieści się Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW.

Był założycielem Instytutu Geografii UW oraz Katedry Geografii Gospodarczej. W 1954 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego ekonomii na Uniwersytecie Warszawskim.

Równolegle podjął działania na rzecz utworzenia Instytutu Geografii przy Polskiej Akademii Nauk. Instytut powstał w 1951 r., a prof. Leszczycki kierował nim aż do przejścia na emeryturę w 1977 r. Dzisiejszy Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, noszący od 1998 r. jego imię, jest bezpośrednim spadkobiercą tej wizji: geografii ambitnej naukowo, ale jednocześnie otwartej na potrzeby państwa i społeczeństwa.

Geografia, która pomaga kształtować kraj

Prof. Leszczycki był przekonany, że geografia powinna mieć wymiar aplikacyjny. Powinna pomagać w planowaniu rozwoju kraju, organizowaniu przestrzeni, rozpoznawaniu regionalnych różnicowań i podejmowaniu strategicznych decyzji.

Był inicjatorem powstania Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN i przewodniczył mu aż do 1983 r. Komitet, działający do dziś, pełni rolę eksperckiego, niezależnego forum opiniującego dokumenty strategiczne i akty prawne dotyczące zagospodarowania przestrzennego Polski.

Na początku lat 70., wspólnie ze Stanisławem Hermanem i Piotrem Eberhardtem, prof. Leszczycki opracował koncepcję rozwoju węzłowo-pasmowego Polski, znaną później również jako „L – Leszczyckiego”. Zakładała ona policentryczny rozwój kraju, wzmacnianie układów miejskich oraz stopniowe łączenie ich pasmami infrastruktury i urbanizacji. Była to wizja nowoczesna i dalekowzroczna – autorzy dostrzegali m.in. przyszłe wyhamowanie wzrostu ludności i rosnące znaczenie informatyzacji gospodarki.

Polski geograf na czele geografii światowej

Stanisław Leszczycki potrafił również otwierać polską geografę na świat – nawet w czasach, gdy kontakty naukowe z Zachodem były trudne i ograniczone.

Był aktywny w Międzynarodowej Unii Geograficznej, gdzie kolejno pełnił funkcje przewodniczącego Komisji Regionalizacji Ekonomicznej, wiceprezesa, a w latach 1968–1972 – prezesa MUG.

Pozostał jedynym polskim geografem w historii, który objął stanowisko prezesa Międzynarodowej Unii Geograficznej. Warto jednak odnotować, że także inni polscy geografowie byli obecni we władzach MUG. Funkcję wiceprezesa pełnił wcześniej m.in. prof. Antoni Kukliński, a obecnie stanowisko to zajmuje prof. dr hab. Marek Więckowski z IGiPZ PAN. To ważny znak ciągłej obecności polskiej geografii w międzynarodowym środowisku naukowym – tradycji, której jednym z głównych twórców był właśnie prof. Stanisław Leszczycki.

Otrzymał także Nagrodę Honorową Międzynarodowej Unii Geograficznej, tytuły doktora honoris causa trzech uniwersytetów i członkostwa honorowe w licznych zagranicznych towarzystwach geograficznych.

Dorobek, który imponuje skalą

Profesor Leszczycki opublikował łącznie około 1000 prac naukowych. Wypromował 28 doktorów. Współtworzył wielkie dzieła kartograficzne, m.in.:

- „Atlas Przemysłu Polskiego”
- „Narodowy Atlas Polski”
- „Atlas zasobów, wartości i zagrożeń dla środowiska geograficznego Polski”

Pozostał aktywny dydaktycznie także po przejściu na emeryturę, pracując ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego.

Dziedzictwo, które pozostaje żywe w IGiPZ PAN

Wpływ prof. Stanisława Leszczyckiego na dzisiejszy Instytut jest widoczny nie tylko w jego nazwie. Żywe pozostają także tematy, które były mu szczególnie bliskie:

- **Karpaty i obszary górskie** – nadal obecne w badaniach prowadzonych m.in. w krakowskich jednostkach Instytutu, na Hali Gąsienicowej i w Szymbarku.
- **Zagospodarowanie przestrzenne i aplikacyjność badań** – jedno z kluczowych pól działalności IGiPZ PAN, obecne w pracach nad dokumentami strategicznymi, takimi jak Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030.
- **Granice i pogranicza** – obszar badawczy wciąż ważny dla Instytutu, podobnie jak był ważny w działalności prof. Leszczyckiego.
- **Bieszczady** – nie tylko miejsce szczególnego znaczenia w jego biografii, lecz także nadal ważny obszar zainteresowań naukowych pracowników naszego Instytutu.

Konferencja w Lutowiskach przypominała, że prof. Stanisław Leszczycki nie jest jedynie postacią z historii polskiej nauki. To uczony, którego życie pokazuje, jak wielką rolę może odegrać geografia w poznawaniu świata, w budowaniu instytucji, w planowaniu rozwoju państwa, a czasem nawet – w kształtowaniu jego granic. Dla Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN pozostaje Patronem w pełnym znaczeniu tego słowa.

prof. dr hab. Tomasz Komornicki

dr hab. Mariusz Kowalski (prof. IGiPZ)